Nr. 10 Sobota 12 (25) stycznia 1913 r. Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10-4 po poł. i od 5-7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Słowa... słowa... słowa...

Syrenie głosy mnożą się. Jeszcze nie przebrzmiały artykuły Bojanów petersburskich i moskiewskich, a już wyrusza w szranki inny współzawodnik z lirą polską w ręku.

Jest to organ październikowców moskiewskich, tych samych, co w okresie powszechnych, a tak łatwych i jeszcze mniej obowiązujących zapałów potrafili oprzeć się zwycięsko pokusie przyznania Królestwu autonomii, ci sami, którzy później tak dzielnie zaznaczyli swe uczucia „wszechsłowiańskie" oderwaniem Chełmszczyzny, wykupieniem kolei Wiedeńskiej, obcięciem praw języka polskiego w szkolnictwie.

Dziś już do znudzenia mnożyć możnaby było szeregi czynów jasnych i stanowczych.

Ale dymy prochu, spalonego na Bałkanach, sięgają aż do Moskwy i działają na umysły najbardziej zrównoważone.

„...Szeroka zasada federacyi".

„...Uroczyste uznanie praw narodowych narodu polskiego..."

„...Zwycięstwa słowiańskie muszą doprowadzić do rewizyi sprawy polskiej i u nas w Rosyi..."

Tak śpiewa syrena październikowców moskiewskich. Posłuchajmy cierpliwie tego głosu.

Zaczyna się rzecz od charakterystyki nastroju, panującego w społeczeństwie polskiem pod każdym z trzech zaborów.

„Brak jedności duchowo politycznej, pisze „Gołos Moskwy", wśród polaków oraz przeżywana przez nich głęboka rozterka serc i umysłów—oto niebezpieczne objawy współczesne. Naród polski przeżywa obecnie być może najkrytyczniejszy moment swej historyi. Stosownie do tego, czy polacy potrafią się odpowiednio zoryentować w chaosie sił światowych, które się zetknęły ze sobą, ułożą się dalsze losy historyczne narodu polskiego. Jeśli polacy przyłączą się do zwycięskiej słowiańszczyzny, to mogą jeszcze wywalczyć sobie w ich szeregach w walce ze wspólnym wrogiem prawo do mniej więcej niezawisłego bytu politycznego.

„Jeśli zaś w najkrytyczniejszej chwili zmagania się dwóch ras staną po stronie swych ciemięzców — niemców, przeciwko swym braciom—słowianom, to przegrają w każdym razie bez względu na obrót, jaki weźmie wojna. Niemcy, w razie zwycięstwa, będą ich jeszcze bardziej ciemiężyć, jako bezsilnych przedstawicieli wrogiej rasy, a słowianie, w razie swego tryumfu, odmówią im prawa do swobody i zaufania bratniego w odwet za zdradę i pomoc udzieloną wspólnemu ciemięzcy.

„Zwycięstwo niemców będzie we wszelkich okolicznościach porażką polaków. Dlatego jednak, aby zwycięstwo słowiańskie było zarazem i zwycięstwem polskiem, koniecznem jest, aby było ono osiągnięte przy bezpośrednim udziale polaków. Polska może zmartwychpowstać jako nędzny pomocnik swego własnego wroga i wroga swej rasy bez względu na wynik zapasów słowiańsko-teutońskich lub też może raz na zawsze stracić prawo moralne do niezawisłości politycznej.

„Przed inteligencyą polską Poznania, Galicyi i kraju Nadwiślańskiego historya stawia fatalną alternatywę, dając do wyboru albo radość odrodzenia, albo rozkład i zgniliznę śmierci narodowej. Wszak koniec końców prawo narodów do życia i wolności normuje się tylko poziomem ich sił moralnych.

„Rozstrzygając kwestyę etyczną swego bytu narodowego w tę lub inną stronę, stojąc po stronie rasowej jedności ogólnosłowiańskiej, czy decydując się na zdradę rasową, polska inteligencya bierze na swe sumienie nadzwyczajnie ciężką odpowiedzialność moralną przed swym narodem, ponieważ onto właśnie oraz jego dzieci i wnuki będą musiały znosić niezliczone następstwa tego wielkiego błędu".

Tyle o polakach wogóle. Teraz o nas specyalnie.

„Najwięcej mogą dopomódz do tryumfu idei braterstwa polsko-słowiańskiego polacy rosyjscy, którzy obowiązani są zapomnieć o drobnych zatargach rodzinnych w obliczu wspólnego wroga. Powinni rozumieć, że i u nas w Rosyi zwycięstwa słowiańskie muszą doprowadzić do zasadniczej rewizyi kwestyi polskiej z punktu widzenia solidarności ogólnosłowiańskiej, ponieważ wszystko to co zostało stworzone ze względu na smutną konieczność (!) samoobrony państwowej przeciwko nieprzejednanym wrogom, traci wszelką racyę bytu w stosunku do braci, przyjaciół i sojuszników. Interesy państwowe Rosyi, jej misyi imperyalistycznej zmuszają ją do uznania federacyi na szerokich podstawach opartej. Formalne i uroczyste uznanie praw narodowych narodu polskiego, jego języka, wiary i bytu było nawet podstawą porewolucyjnych reform Milutina i do tych samych formuł, rozszerzonych odpowiednio do ducha czasu i do tego, że samoobrona przeciwko dążnościom rewolucyjnym będzie zbyteczna, Rosya będzie musiała powrócić koniecznie, jeśli jest ona nie martwym zabytkiem przeszłości, lecz żywym organizmem politycznym liczącym na świetną przyszłość.

„Jednakże wszelkie zlanie się możliwe jest tylko wówczas, gdy konieczność tego uświadamiana jest obustronnie. Trzeba, aby w kierunku tego prądu pojednawczego podążyła również i rosyjska myśl zbiorowa. Uznanie konieczności podstawowej rewizyi kwestyi polskiej w Rosyi w imię wyższych zadań etycznych i politycznych samej państwowości rosyjskiej sprowadzi na właściwą drogę polską myśl, która utkwiła tam na martwym punkcie i uczyni geograficznie podzieloną Polskę krajem jednolitym pod względem duchowym.

„Wskrzeszenie odnowionej Polski jest możliwe i ziszczalne tylko za pomocą zlania się jej ze słowiańszczyzną. Zjednoczenie się pod jednym sztandarem polaków-rosyjskich i poznańskich wywrze potężny wpływ na politykę ich austryackich współbraci".

Oczywiście nie o kogo innego chodziło, tylko o naszych „austryackich współbraci".

Dla nich to mamy się zjednoczyć z polakami z zaboru pruskiego, a kierowani głosem syreny październikowej rozpocząć umoralnianie mieszkańców Lwowa i Krakowa i to przeważnie tego ostatniego.

Wówczas staniemy się „jednolitymi duchowo" i będziemy mogli korzystać z dobrodziejstw „federacyi". Nie trzeba jednak szukać w tem pojęciu jakiejś treści nowej. Będzie to „uznanie praw narodowych" wprawdzie, ale takie, jakie już praktykował w swom czasie... Milutin, tylko cokolwiek rozszerzone.

Nęcące perspektywy, urocze horyzonty.

Odgłosy walki na półwyspie Bałkańskim budzą do życia zapomnianą, bo niepotrzebną wiarę w naszą łatwowierność. Stąd głosy syrenie, rozlegające się dokoła w obozach, najmniej do tego przyzwyczajonych, stąd płynące z taką łatwością słowa, słowa, słowa...

V.

Prasa włoska o wywłaszczeniu.

Sprawa wywłaszczenia w Księstwie Poznańskiem głośnem odbiła się echem w prasie włoskiej. Nie było czasopisma na całym półwyspie apenińskim, któreby nowej krzywdzie, nam wyrządzonej przez prusaków, nie poświęciło bodaj kilku słów, bądź to piętnujących gwałt teutoński, bądź to zachęcających nas do wytrwania...

W całej tej masie artykułów zasługuje kilka oryginalnych na szczególną uwagę.

Do tych zaliczyć trzeba np. artykuł Ryszarda Tondiego pod tytułem: „Ugna tedesca" (Pazur niemiecki) w gazecie modeńskiej „Il Panaro" z dn. 24 listopada r. z., w którym autor, przedstawiwszy przebieg sprawy kolonizacyi pruskiej i wywłaszczenia i napiętnowawszy je dosadnie, powiada między innemi, „że od sposobu, w jaki oprą się polacy temu okropnemu gwałtowi, zależeć będzie przyszła konfiguracya polityczna kontynentu europejskiego".

Inny znany publicysta G. B. Guarini w bardzo poważnym artykule „I. Saturni del diritto"— Saturnowie prawa („Giornale d'Italia" z dnia 17-go grudnia 1912 r.) rozważa sprawę z punktu widzenia historyczno-prawnego. Powiada, że w dziejach zaborów od początku istnienia wojen nie widziano jeszcze nigdy tak okrutnego środka prześladowczego, wyjąwszy napady Hunów i Wandalów.

W „Corriere d'Italia" (22 go listopada 1912 r.) podaje p. Morichini w głęboko pomyślanym artykule o zabarwieniu społeczno-politycznym cały przebieg prześladowania polaków od czasów Bismarcka, aż po dziś dzień. Zwraca też uwagę na fatalne skutki społeczne, na które naraża się państwo niemieckie, jeżeli bezprawie wywłaszczenia wejdzie w życie w całej swej rozciągłości. Zdaniem jego, wywłaszczenie nie dotyka jedynie narodu polskiego, ale godzi w ludzkość całą, gdyż stwarza precedens dotąd niesłychany, a dzisiejszej walce narodowościowej daje w rękę broń straszną, broń niedozwoloną: sławne interdictio aquae et ignis wobec narodów zwyciężonych! Zatytułował też p. Morichini swój artykuł: „L'interdizione dell acqua e dell fuoco".

Pod tytułem: „La Polonia soffre" — Polska cierpi, pisze o naszej sprawie anonimowy autor (Medusa) w „Corriere delle Puglie" z dnia 1-go grudnia 1912 r. Wywłaszczenie dzisiejsze uważa on za jedno z ogniw w łańcuchu naszej pokuty narodowej i niejedną też myśl gorzką nam wypowiada z powodu popełnienia tylu błędów i grzechów w przeszłości. Ale pokrzepia nadzieją, że orzeł polski, gdy nabierze sił, wzleci i pokona Prusy.

Na sympatyczny pomysł wpadł miesięcznik medyolański: „La vita internazionale" z dnia 20-go listopada 1912 r. (str. 593), bo przytacza głosy największych myślicieli włoskich w odpowiedzi na ankietę Sienkiewicza z r. 1908—wybiera zaś tych, którzy w międzyczasie zmarli i każe im przemawiać jakoby z poza grobu, jakoby z tamtego świata. Cytuje więc między innymi: Antoniego Fogazzarę, Pawła Mantegazzę, Cezarego Lombroso, Wilhelma Ferrero i t. d...

Zasługują także na wzmiankę artykuły dłuższe np. w 21 ym numerze „Italia all'Estero", albo w turyńskiej „La Donna", w Gazecie messyńskiej i innych.

Sprawy bałkańskie.

Wielka rada w Konstantynopolu

„Neue Freie Presse“ podaje z powodu zwołania przez sułtana „dywanu“ następującą informacyę historyczną.

Wielka Rada zwoływana już była w r. 1826, gdy sułtan Mahmud postanowił rozpuścić korpus janczarów. Wezyr Mohammed i Hussein-basza, noszący przydomek ścinacza głów, jak również przywódcy janczarów oraz wyżsi oficerowie wzięli w niej udział.

Po otwarciu narad odczytano rozporządzenie sułtana, co do utworzenia nowej armii oraz świadectwo Muftija, że nowe urządzenia wojskowe nie sprzeciwiają się przepisom Koranu.

Sułtan Mahmud oskarżył janczarów o przekupstwo i wezwał obywateli do utworzenia dyscyplinowanego i dzielnego wojska dla obrony ojczyzny. Na skutek rozporządzenia sułtana korpus janczarów został rozwiązany a bunt, jaki podnieśli, utopiony we krwi.

Na posiedzeniu wielkiego dywanu również zrzekł się sułtan Mahmud uroczyście przysługującego mu od wieków prawa spadku po swoich niewolnikach, oraz innych majętnych osobach.

Później po klęsce floty tureckiej pod Nawarynem zebrała się rada państwa, która odrzuciła traktat Anglii, Rosyi, Francyi i Prus w sprawie niezależności Grecyi.

Dn. 20-go grudnia, 1827 r. miało miejsce w Konstantynopolu zebranie dostojników, na którem sułtan wezwał wszystkich ulemów do wojny za wiarę i ojczyznę przeciw niewiernej Europie.

Ofenzywa grecka pod Janiną.

Jak donoszą do „Berliner-Lokal-Anzeiger“ zdwojona działalność armii greckiej daje się zauważyć w miasteczku Philippias, głównej kwaterze epirskiej. Armia grecka ma zamiar wytężyć po raz ostatni wszystkie swe siły, by przełamać turecką linię fortyfikacyjną i zwycięsko wkroczyć do Janiny.

Po bitwach pod Gribowo, Kiaffe, Kilberini, Mikopolis, po upadku Prewezy i zajęciu przejść Putepigadii, po którem nastąpiły bitwy pod Pistą i Aetozzati, turcy schronili się do olbrzymiego ufortyfikowanego obozu pod Bizani. Od 5-u tygodni stawiają oni tam opór niezłomny,

Turcy mieli dotychczas przewagę liczebną oraz artyleryi, posiadali bowiem 120 dział, podczas gdy grecy, nie mogąc przewieźć dział z powodu niedogodności gruntu, zmuszeni byli walczyć na bagnety. Obecnie sytuacya się zmieniła. Grecy ulepszyli drogi, przewieźli armaty i otrzymali znaczne posiłki.

Żołnierze greccy ogarnięci są zapałem bojowym. Od paru dni turcy zaniechali ataków. Na lewem skrzydle armii greckiej oddziały tureckie, wzmocnione przez albańczyków, rozpoczęły dzieło systematycznego niszczenia wsi greckich w okręgu Paremythii. Złupiły one wsie—Salians, Popowo, Kariote, Velase, Velanidia, Saloniki, Elenterochori.

Główny dowódca armii greckiej wysłał oddział wojska pod dowództwem pułkownika Hypiti, który broni wsi greckich przed napastnikami. Liczba zniszczonych wsi dochodziła w zeszłym miesiącu do 40. Obecnie liczba ta podniosła się.

W Salonikach.

„Temps“ podaje list publicysty A. Bri'a, do prezesa centralnego komitetu związku izraelickiego w Paryżu:

„Udałem się do Salonik, w celu sprawdzenia pogłosek o zdarzeniach, które jakoby miały miejsce po wejściu wojsk greckich.

Przebyłem w Salonikach tydzień z górą i przekonałem się, że spokój nie został niczem zakłócony.

Przeprowadziłem ankietę u znanych osobistości—greków i izraelitów oraz u konsulów europejskich. Ze słów ich wywnioskowałem, iż pogłoski, podawane przez prasę zagraniczną nacechowane są ogromną przesadą.

Prawdą jest, iż w pierwszych dniach po zajęciu miasta gazeta „Embros“ ogłaszała wiadomości nieprzychylne dla ludności izraelickiej, oskarżając ją o niechętne zachowanie się względem zwycięzców. Prawdą jest również, iż w ciągu paru dni, wespół z mętami ludności greckiej w Salonikach, wojsko greckie dopuszczało się kradzieży i rozbojów.

Wojska greckie postępowały wogóle nagannie, nie okazały się jednak nigdy okrutne i krwiożercze. Władze greckie, niezwłocznie po ustąpieniu wojsk bułgarskich, które krępowały ich działalność w Salonikach, położyły kres rozboju i przywróciły spokój w mieście.

Król, książęta, urzędy cywilne i wojskowe ogłosiły gwarancye poszanowania praw wszystkich obywateli, bez różnicy wyznania i pochodzenia.

Obecnie władze greckie zyskały zaufanie całej ludności“.

Prasa japońska o sprawach bałkańskich.

Jeden z najbardziej rozpowszechnionych niezależnych dzienników w Tokio, „Jorozu Czoho“, podaje ciekawą rozmowę redaktora swego, utalentowanego publicysty japońskiego Szuroku Kuroiwa z pewnym wybitnym i blizko miarodajnych kół politycznych stojącym mężem stanu.

Polityk japoński miał się wyrazić, że rząd tokijski pilnie śledzi przesilenie austro-rosyjskie, Japonia bowiem w razie wojny Rosyi z Austryą—musiałaby udzielić tej pierwszej pomocy czynnej, związana jest z nią bowiem tajnem, acz najzupełniej formalnem przymierzem zaczepno odpornem.

„Leży to w interesach Japonii — oświadczył polityk — by Rosya w sprawach Bałkańskich nie odegrywała roli biernej. Im bezpośredniejszy udział będzie brała Rosya w powikłaniach Blizkiego Wschodu — tem mniej z natury rzeczy będzie zwracała uwagę na swe azyatyckie kresy. Austrya i Niemcy pragną wyprzeć Rosyę z półwyspu Bałkańskiego i zmusić ją do przeniesienia punktu ciężkości swej ekspansyi politycznej do Azyi. W Azyi zaś Persyę objęli niepodzielnie pod swe wpływy anglicy, z którymi walka byłaby niedogodna a nawet niebezpieczna. Pozostają mniej odporne na nacisk zewnętrzny Chiny. Lecz w Chinach—interesy japońskie zbyt odczułyby jakąbądźkolwiek interwencyę obcą — by po pierwszych krokach zaborczych na tem polu — nie wywiązał się pomiędzy nami a Rosyą cały szereg mniej lub bardziej groźnych zatargów. Dlatego też my—japońscy mężowie stanu —dołożymy wszelkich starań, by przeciwdziałać antyrosyjskiej polityce Austryi i Niemiec w kwestyi Blizkiego Wschodu“.

Kossak o sobie.

(Wojciech Kossak. „*Wspomnienia*“. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa Kraków, Gebethner i S-ka).

Słynny malarz rzucił na karty „Wspomnień“ barwny płat własnego życia, a napisał swą książkę pięknym polskim językiem z ołbrzymią brawurą, z iście staropolskim humorem i w tym tonie „naszym“, który czytelnikowi daje pewność, że zajmującą opowieść kreślił jeden z najbardziej szczerych i najwierniej ojczystemu sztandarowi oddanych synów Polski...

Kossak od życia wziął dużo...

Znakomity, cieszący się sławą europejską, batalista, jeden z najurodziwszych — nietylko w naszym kraju—ludzi, druh i kamrat najwybitniejszych jednostek z elity inteligencyi i arystokracyi wszechświatowej, poufały ulubieniec cesarzów, czerpał pełną dłonią skarby życia i był na tej bajkowej drodze, którą spokojnie mógł dążyć na zawrotne szczyty powodzenia człowieczego, gdyby w pewnej decydującej chwili tego splotu szczęśliwości własną silną dłonią nie poszarpał...

Tak mu nakazał honor i coś jeszcze więcej: kategoryczna wola instynktu, który polskość w nieskazitelnej czystości, w królewskim majestacie „najwyższego dobra doczesnego“ utrzymuje...

Dawcą łask życiowych był cesarz Wilhelm, piedestałem powodzenia był Berlin, więc, gdy się rozległ płacz katowanego drobiazgu z Wrześni, a potem gdy z twierdzy Magdeburskiej nadpływał głos nienawiści, niosący obietnicę zagłady ojczycom prastarego gniazda Piastów — Kossak jednem silnem pchnięciem wytrącił ów piedestał z pod nóg własnych, aby pozostać tem, czem nigdy ani na chwilę być nie przestawał: wielkim artystą i dobrym obywatelem polskim.

Opowieść Kossaka rozpoczyna się od lat dziecięcych i obejmuje wszystkie główne etapy życia artysty.

Streszczać jej nie zamierzamy.

Literaturze polskiej przybyła książka piękna i pożyteczna: tryska z niej złoty ogień niegasnącego i wiecznie młodego niewyczerpaną intensywnością swych wnętrzy życia.

„Nie widzę się jeszcze w roli starego inwalidy z nogą podagryczną. opartą na zydlu, mozolnie sztychującego drżącą ręką słowa: koniec wspomnień... pisze w ostatnich wierszach książki... Moje c a p o d'o p e r a da Pan Bóg, przyjdzie dopiero... Zdrów na ciele i duszy żyć i pracować chcę w mojej ojczyźnie; a może i kiedyś napisać jeszcze: Wspomnień moich ciąg dalszy“.

Zdrową pełną mocy tężyzną tchną te słowa, stanowiące jakoby kwintesencyę skończonej partyi żywota, który o spoczynku nie marzy i wysuwa giętkie macki dla objęcia — ciągów dalszych... W 56-ym roku życia Kossak posiada niepokalaną młodość energii i pragnień, ten szeroki a szczery gest uskrzydlonego husarza, tak nam potrzebny dla używotnienia naszej walki o przyszłość. I to stanowi najwyższe piękno i istotną wagę jego „Wspomnień“...

E. Paszkowski.

Narada W. Kokowcewa z Makłakowem.

W tych dniach, jak donosi „Riecz“, odbyła się narada pomiędzy prezesem rady ministrów a ministrem spr. wewn poświęcona jakoby kwestyom dotyczącym kierunku polityki oraz zmianom mającym nastąpić w składzie ministerstwa spr. wewn.

Kokowcew oświadczył, że masowe zmiany są, jego zdaniem niepożądane, a szczególniej w składzie kierowników policyi i ochrany.

Makłakow, jak donosi „Riecz“, zgodził się z tem w zupełności i oświadczył, że wogóle nie dąży on do zmian dla samych zmian, i że w danej chwili niema poważnych danych do masowych tranzlokacyi. Tranzlokacye takie będą dokonywane tylko wówczas gdy w każdym poszczególnym wypadku wykazana zostanie konieczność takowej. W szczególności zaś uważa on za potrzebne dokonywać z wielką oględnością zmian w składzie wyższych kierowników policyi i ochrany. Jak dotychczas projektowana jest zmiana wice-ministra pod zarządem którego pozostaje dana dykasterya w celu wprowadzenia większej planowości do zakreślonego w tym względzie programu.

Pozostaje również niezmienną decyzya usunięcia A. Charuzina. Pod tym względem M. Makłakow i W. Kokowcew solidaryzują się w zupełności.

Sprawy finlandzkie.

Oprócz projektu nakazującego zaznajomienie się z językiem rosyjskim urzędnikom finlandzkim, generał-gubernator Zejn przedstawił projekt używania języka rosyjskiego w korespondencyi urzędowej instytucyi finlandzkich oraz urzędników między sobą. Projekt ów przedsawia się, jak następuje:

Wszystkie prośby na Najwyższe Imię, opinie i sprawozdania oraz wszelkie inne akty, przedstawiane przez senat do Najwyższego rozpatrzenia, sporządzane mają być w języku rosyjskim.

Do oryginałów w języku rosyjskim mają być tyko dołączane tłumaczenia na język fiński i szwedzki.

Obrady w senacie finlandzkim i jego ekspedycyach (z wyjątkiem departamentu sądowego) oraz wszelka procedura ustna ma się odbywać w języku rosyjskim.

Jedynie tylko odnoszące się do sprawy oryginały dokumentów mogą być odczytywane w języku, w jakim zostały napisane.

Oprócz tego przewodniczącemu na posiedzeniach senatu przysługuje prawo udzielania pozwolenia w razie konieczności na dawanie wyjaśnień w języku szwedzkim i fińskim.

Cała korespondencya instytucyi finlandzkich oraz osób urzędowych z generał-gubernatorem finlandzkim i z jego kancelaryą oraz ze wszystkiemi instytucyami państwowemi ma być prowadzona w języku rosyjskim.

Wszelkie porozumiewanie się z wyższemi instytucyami państwowemi, z ministrami i główno-zarządzającymi poszczególnymi departamentami oraz komunikowanie się w kwestyach mających charakter zasadniczy lub dotyczących całej Finlandyi albo kilku jej gubernii odbywa się za pośrednictwem generał-gubernatora finlandzkiego. Wszystkie finlandzkie instytucye i osoby urzędowe mają się posługiwać językiem rosyjskim w korespondencyi z instytucyami miejscowemi, przy których są tłumacze, do instytucyi zaś nie mających tłumacza dołącza się przekład na język miejscowy. Cała biurowość senatu i innych instytucyi ma być prowadzona zależnie od potrzeby w samym tylko języku rosyjskim lub w językach rosyjskim i fińskim lub rosyjskim i szwedzkim.

Oprócz tego projekt zaleca aby senat finlandzki przedstawił w jak najprędszym czasie zmiany, jakie należy poczynić w podległych mu zakładach naukowych dla rozszerzenia kursu języka rosyjskiego oraz projekt Najwyższego postanowienia, aby przed wstępowaniem do uniwersytetu oraz przyjmowaniem na urzędy w Finlandyi wymagany był egzamin z języka rosyjskiego w odpowiednim zakresie.

Senat finladzki zaoponował przeciwko niektórym punktom tego projektu.

W sprawie amnestyi.

Uwzględniając zamieszczoną przez „Riecz“ informacyę o projektowanej amnestyi a także późniejsze sprostowanie biura informacyjnego, pisze „Russkaja Mołwa“, że jednak nad projektem tym pracują obecnie w Petersburgu.

„Wszelkie pogłoski o tem — pisze „Rusk Mołwa“ - że nad kwestyą amnestyi pracują różne instytucye państwowe, potwierdzają się w zupełności. Z rozmów, które miały miejsce w ciągu dnia wczorajszego wyjaśniło się, że w wyższych sferach rządowych istnieje poważne zainteresowanie amnestyą i że są one w zupełności poinformowane o nadziejach i pragnieniach społeczeństwa. Nie można jednak mówić jeszcze o jakichkolwiek powziętych decyzyach lub nawet o ściśle sformułowanych propozycyach, pochodzących nie od poszczególnych osób lecz od jakiegoś określonego organu państwowego.

„Dotychczas cała ta sprawa pozostaje w stadyum przypuszczeń. W najbliższej przyszłości będzie ona przedmiotem obrad w radzie ministrów, gdzie konieczność tego rodzaju aktu amnestyi jest bezwarunkowo uznawana.

„Wszystkie materyały, które będą lub są już zebrane przez poszczególne wydziały są skierowywane do kancelaryi rady ministrów, która nie rozpatrywała ich jeszcze dotychczas

„Z tego powodu należy skonstatować z ubolewaniem, że denerwująca społeczeństwo sprawa amnestyi pozostaje tymczasem w sferze złudzeń, ponieważ stosunek do niej wpływowych sfer dworskich nie został jeszcze określony“.

Z prasy rosyjskiej.

*** „Utro Rossii“ już od bardzo dawna nawołuje do rozwiązania kwestyi cieśniny Dardanelskiej w sposób radykalny, a dla Rosyi pożyteczny. Rosya ma prawo, zdaniem „Utra Rossii“, zabrać się do tego kategorycznie.

„Wszak my sami—pisze „Utro Ros.“—położyliśmy niegdyś wspólnie z Europą klucz od morza Czarnego sułtanowi do kieszeni i wymogliśmy to, żeby pozbawić klucznika prawa rozporządzania tym kluczem samowolnie. Obecnie autorytet europejski klucznika jest sprowadzony prawie do zera. Zwierzchnictwo Europy nad nim — to najzupełniejsza fikcya. I jest zupełnie zrozumiałe, że Rosya nie może pozwolić nadal, aby klucz od naszego morza Czarnego znajdował się tak, jak dawniej, w kieszeni klucznika, pobyt którego na europejskim brzegu cieśniny jest usprawiedliwiony jedynie kaprysem Europy i wzajemną rywalizacyą poszczególnych panstw europejskich.

„Zapewniają nas, że po zawarciu pokoju „Turcyi pozostanie w Europie dosyć jeszcze na jedną wojnę“ i że wojnę tę będziemy musieli prowadzić z powodu cieśnin. Tego rodzaju wojownicze rozstrzygnięcie kwestyi cieśnin byłoby ostateczną i bezpowrotną porażką naszej dyplomacyi. Naszem zdaniem, Turcyi pozostało właśnie tyle w Europie, aby porozumieć się z nią ostatecznie co do Bosforu i Dardanelów i porozumieć się w sposób pokojowy. Konstantynopol nie jest nam potrzebny z jego obcą dla nas grecko-mahometańską ludnością. Nam potrzebny klucz do morza Czarnego—cieśniny, a zależnie od tej naszej potrzeby państwowej potrzebne nam jest utworzenie Gibraltaru rosyjskiego przy wejściu do Dardanelów z morza Egejskiego.

„Osiągnąć to można za pomocą rokowań, jeśli uda się naszej dyplomacyi przekonać turków o nierealności odwiecznej zmory „rosyjskiego niebezpieczeństwa“.

„Przeszkodzić przełożeniu klucza od morza Czarnego do naszej kieszeni może jedna tylko Austrya. Z tego wypływa, że od niej będzie zależeć kwestya wojny, a nie od Turcyi. Leży w interesie Turcyi stanąć po naszej stronie przeciwko wspólnemu wrogowi. Klucz do Czarnego morza—to sprawa domowa turków i rosyan. Osób postronnych do tej sprawy niepodobna dopuszczać“.

*** Z powodu kursujących obecnie pogłosek o amnestyi piszą poważne „Russkija Wiedomosti“:

„Nasze prawodawstwo nie zna samodzielnego pojęcia amnestyi, nie wyodrębnia ono tej ostatniej od uznanego wszedzie prawa Monarchy do ułaskawienia przestępców, do łagodzenia kar wymierzonych przez sąd, lub do całkowitego ich kasowania. Tymczasem ze względu na swą istotę pojęcia te nie są identyczne i na amnestyę niepodobna się zapatrywać, jako na akt prostej łaski, podobnież jak nie każde złagodzenie kar, bez względu na to w jakich szerokich rozmiarach ono nastąpiło, może być podciągnięte pod pojęcie amnestyi.

„Amnestya jest przedewszystkiem aktem politycznym i znamionuje ona zazwyczaj likwidacyę pewnych epok historycznych. W chwili ostrego wzburzenia społecznego, łamania się starych form i zamiany ich na inne dokonywa się zazwyczaj wiele przekroczeń prawa, za które nie należy winić poszczególnych osobistości, lecz całą epokę na tle której powstają. W chwili samego kryzysu władza państwowa, na skutek instynktu samozachowawczego walczy jak umie przeciwko podobnym pogwałceniom prawa, lecz gdy już raz wzburzenie społeczne uspokoiło się, gdy już zmieniła się sytuacya wytwarzająca konflikty z prawem, wówczas dalsze kary za tego rodzaju występki nie mogą być usprawiedliwiane.

„Wszak nie może być tutaj nawet mowy o złej woli poszczególnych osób dlatego, że kryzysy społeczne obejmują ludzi o najrozmaitszych nastrojach i skłonnościach, a nawet ludzi, którzy stają się później filarami porządku w ściśle policyjnem znaczeniu tego słowa.

„Hr. Andrassy był w r. 1849 skazany na karę śmierci, jednakże okoliczność ta nie przeszkodziła mu zostać ministrem po amnestyi. Jeśli niewielu zrobiło tego rodzaju karyerę, to tego rodzaju zmianę nastroju przeżyło bardzo wiele osób i dlatego ostateczne zakończenie wszelkiego rodzaju kryzysów pociągało za sobą amnestyę zawsze i wszędzie“.

Informacye.

— Dn. 7-go b. m., jak donosi „Russk. Słowo“, minister spraw wewnętrznych, Makłakow, miał parogodzinną rozmowę z gubernatorem moskiewskim Dżunkowskim. Minister proponował Dżunkowskiemu zajęcie stanowiska wiceministra spraw wewnętrznych oraz ogólnego zarządu policyi. Dżunkowski zgodził się zasadniczo, postawił jednak, jako warunek, ażeby przyznano mu większą niezależność, nadając zarządzającemu policyą prawa ministra policyi. O ile żądania Dżunkowskiego zostaną uwzględnione, naczelnikiem korpusu żandarmów mianowany zostanie prawdopodobnie naczelnik sztabu korpusu generał Herszelman. W razie ustąpienia Bieleckiego, jako kandydat na stanowisko dyrektora departamentu policyi wystąpi prokurator moskiewskiej izby sądowej — Stiepanow.

— W związku ze sprawą gen. Kurłowa, na mocy rozporządzenia sekretarza stanu Kryżanowskiego, prowadzone jest obecnie śledztwo pierwiastkowe dla zbadania w jaki sposób dostały się do prasy dane śledztwa pierwiastkowego w sprawie zabójstwa Stołypina. O ile okaże się, iż wiadomości te zapożyczone zostały ze śledczych aktów urzędowych, pisma, które je rozgłosiły, pociągnięte zostaną do odpowiedzialności sądowej. Jeżeli zaś okaże się, że wiadomości te czerpane były ze źródeł prywatnych, redaktorowie pism zwolnieni zostaną od wszelkiej odpowiedzialności.

— Rada ministrów uchwaliła uznać m. Grodno za punkt oparcia dla wojska i rozciągnąć na to miasto obowiązujacy w niektórych guberniach pogranicznych zakaz nabywania, wydzierżawiania lub użytkowania nieruchomości przez cudzoziemców (art. 830, uw. 2, dod. 1 praw stanu z r. 1899), z nadmienieniem, że poddany zagraniczny może dziedziczyć nieruchomość w Grodnie na zasadach ogólnych, jeśli zamieszkał w państwie rosyjskiem przed datą ogłoszenia niniejszej uchwały. W przeciwnym razie obowiązany jest spadek sprzedać. Uchwała ta, w drodze zarządu zwierzchniczego, uzyskała Najwyższe zatwierdzenie d. 19 października (1 listopada) r. z. i jest ogłoszona w № 236A „Zbioru ustaw i rozporządzeń rządowych“ z d. 27 listopada (10 grudnia) r. z.

— Nowy minister spraw wewnętrznych, Makłakow, wysłać ma w tych dniach do gubernatorów cyrkularz z propozycyą przeprowadzenia rewizyi we wszystkich zarządach policyjnych. Minister proponuje przeprowadzanie rewizyi dorocznych. Cyrkularz ów jest pierwszem rozporządzeniem ministra od dnia objęcia zarządu ministerstwa.

Listy z Odesy.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego).

VI.

(Jubileusz 50 letni „Odessaer Zeitung—Działalność kobiet polskich—Dwaj jubilaci—Cholera—Komunikacya z Ameryką.

Przed kilku dniami święciła srebrny jubileusz 50-letniej pracy społecznej, dziennikarskiej i wydawniczej niemiecka gazeta „Odessaer Zeitung“.

Redaktor gazety Karol Wilhelm na uroczystym obchodzie w sali „Harmonia“ podkreślił, iż koloniści niemieccy korzystają ze swobód wolnościowych, gdyż mają prawo wykładania w szkołach początkowych w języku rodowitym, niemieckim. Ponieważ gazeta „Odes. Zeit.“ jest gazetą postępową, (acz umiarkowanego kierunku) nie brakło reprezentantów prasy miejscowej, którzy zaznaczyli, iż Rosya najpierwsze miejsce zajmuje ze względu na liczbę umierających dzieci i... gazet, to też żywotność niemieckiej gazety, istniejącej tak długo, zdaje się być dobrą wróżbą dla całego kraju...

Inspektor do spraw prasowych p. Płaksin, wygłosił mowę w języku niemieckim.

Przedstawiciel „Odes. Listka“ zaznaczył, że niemieckie pismo było rzecznikiem postępu i kultury.

Brakowało nas, polaków, którzy nic o tym jubileuszu nie wiedzieli, a szkoda, bo kolonia niemiecka pod wielu względami służyć dla nas może za wzór ładu, porządku, solidarności.

Niemcy odescy nie są bakatystami, za.

---

1)

ZYGMUNT KAWECKI.

Komedya Ziemi.

Prolog.

Panorama tarasy nadmorskiej przed zachodem słońca. Stopniami wzgórz osiadających w krasie południowego pejzażu, coraz niżej, aż ku zatoce — schodzi wzrok w malowne zgrupowania domów i budowli portowych. Z okrętów, stojących na kotwicy, słyszy się stłumione alarmy syren. Wybrzeże całe, rzeźbione światłocieniem zniżającego się słońca, odbija się od migotającej toni morza, jak gdyby niewidzialny olbrzym-ląd trzymał nad przepaściami wód nadmierny ciężar miasta na swojem ramieniu. W oddali wulkan w zawoju dymów.

Pielgrzym — Dziecko.

P i e l g r z y m *(upatrzony w przepych przyrody i spokój dumnych dzieł człowieka):*

Z domów, gdzie ludzka myśl
Wśród bogactw usiadła czujnie,
Z domów, gdzie pychy sto bram
Zamyka drogę nieszczęściu —
Z domów, gdzie zgiełk i blask —
Utrudnia zmysły złudzeniem —
Wyjdź Duszo, co zapominasz siebie.

Z domów, na których chmurne ptactwo trosk
W codziennej siada gościnie,
Z domów, gdzie wątłych nadziei
Raz w raz wychodzą pogrzeby —
Gdzie mieszka żal i swar, i grzech —
Wyjdź Duszo — Epimetydo!
Weź łzy, —
Którym bluźnią pacierze, —
Wierzenia weź —
Po szczęściu bladem ostatnie —
Ogniskom swym jałmużnę spojrzeń rzuć
Pójdź ze mną.

Najpierw w sąsiada zakołaczem dom
I wszystkie wywabim trwogą, —
Choć jasny dzień, choć jasny dzień.
Potem po miastach i po siołach wkrąg
W przerażeń uderzym dzwon.
A skoro wszystkie zabierzem —
Starce, niewiasty i dzieci
I będziem, jak jedna pierś,
Jak harfa milionów dusz
Tchnieniem nieszczęścia strojona —
Polecim na krańce ziem
Przypomnieć piekło i strach,
Którego dotyka noga
Mieszkańca ziemskiej powłoki...

Raz wraz rozwiera się głąb
Cienkim sklejona czerepem;
Raz wraz przebiega wskroś dna
Dreszcz strącający miasta, —
Dreszcz podnoszący morza.
Raz wraz wyżyga gniew
Piekło z pod stopy człowieka.

Na ziemi — choć człek jednaki,
Gdzie miedzą przejdziesz—tam wróg—
Aż widma zakraczą trzy:
Wojna — Zaraza — i Lęk —
Wnet łączy się z bratem brat.

Pójdź ze mną w godzinę trwogi,
Duszo człowieka i narodów duszo.
Pójdź ze mną w godzinę trwogi
Robaka duszo i robaków mrowia,
Gdzie wszem narodom jedna mowa: — jęk,
Gdzie wszemu sercu jedna straszność: — Śmierć!...

Miasto! — uroczne miasto,
Śmiejące się słońcu złotemu, —
Miasto, — błyszczący chramie, —
Wczoraj wydałoś bluźniercę,
Co kusił Boga i karę —
Jutro Przypadek ziem
Skusi wyroki twoje.
Wyjdź z świątyń Boga i wiedzy,
Wyjdź z dziennych powrotnych mąk
Odwieczna duszo człowieka.
Od trosk uwiędła, od dociekań blada,
Ze znakiem klęski na czole,
Ty, która bogom kradłaś tajemnice;
Ty, która Bogu rusztowałaś krzyże;
Ty, która cuda zmieniasz na rachunki;
Ty, która niebo stworzyłaś i czyśćce,
Nie mogąc Śmierci wypowiedzieć wojnę —
Od gniewu stara, rozumem bezsilna
Wyjdź — Pandemonium!
Oto ci podam rękę do podróży —
I przeprowadzę przez jutrzejsze Piekła!

D z i e c k o *(zbliża się wolno od miasta ku Pielgrzymowi).*

P i e l g r z y m *(rozkrzyżowawszy ręce, stoi w oczekiwaniu i zdumieniu).*

D z i e c k o *(podszedłszy ku niemu, bierze go za rękę i wyprowadza ku głębi).*

ZASŁONA.

(D. c. n).

dnych wrogich uczuć względem nas nie żywią, zaś występy korespondentów ,warszaw. „Dnia" względem niemców odeskich są oparte na mrzonkach a nie na faktach.

Pisma miejscowe zamieściły wywiad z p Wiktoryą Piotrowską, delegatką odeską na zjazd kobiecy w Petersburgu... Byłoby pożądane, aby tendencye zjazdu były przeszczepione na grunt miejscowy nie tylko w rosyjskich, ale i w polskich stowarzyszeniach, których pani Wiktorya jest czynnym członkiem.

W „Kalendarzu Domu Pol." znajdujemy wiadomość, iż niebawem w Odesie ma funkcyonować sekcya „Związku równouprawnienia kobiet polskich".

Przed tygodniem dwóch członków kolonii polskiej d-r Spira i p. Biskupski święcili jubileusz swej pracy.

Dr. Spira, wychowaniec uniw. kijowskiego i akademii medycznej w Petersb., jest znany w Odesie i na prowincyi wśród obywatelstwa, jako akuszer.

Od lat kilku jest dyrektorem przytułku i szpitala położniczego, a w ciągu 40 lat pracy zjednał sobie szerokie koła przyjaciół, kolegów, uczniów i klientów.

Pan Biskupski, jako buchalter lombardu, jest autorem jedynego w literaturze rosyjskiej dzieła obejmującego całokształt rachunkowości lombardów prywatnych. Jako czynny członek kolonii polskiej pracuje w zarządzie „Ogniska", w dobroczynności i t d.

Jak wiadomo z telegramów, zanotowano w Odesie 5 wypadków zasłabnięć na cholerę Są to zasłabniecia najzupełniej sporadyczne. Stan hygeniczny miasta jest zadawalający, gdyż szpitale mają mnóstwo wakansów zaś ilość chorych na tyfus, dyfteryt, szkarlatynę zmalała o 50 proc. w porównania z rokiem przeszłym.

Zmienna pogoda zdaje się wróżyć bliską wiosnę

Pisma podają wiadomość o zamierzonej nowej linii okrętowej „Odesa—New-York". Jeśli ta linia zostanie otwarta, będziemy widywali w Odesie tysiące emigrantów polaków.

Kolej Odesa-Bachmacz za parę miesięcy zostanie oddana do użytku publicznego. Mieszkańcy Odesy wiele sobie po niej obiecują.

Selim Mirza.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Nowe koleje.** Pierwsze towarzystwo kolei podjazdowych w Rosyi czyni starania celem otrzymania koncesyi na budowę linii kolejowych od Fastowa via Żytomierz do Nowogrodu Wołyńskiego z przedłużeniem jej do Kowna i od Humania via Hołowaniewsk i Olwiopol do st. Kawuny budującej się obecnie Bachmacz Odeskiej kolei żelaznej. Linia ta ma być przedłużona do m Nikołokozielska, oraz w kierunku południowym do Mikołajowa. W związku z tem w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano wiadomość, że ministerstwo komunikacyi nie czyni żadnych przeszkód ku budowie wzmiankowanych linii tak, iż jest nadzieja, że wzmiankowane towarzystwo kolei podjazdowych otrzyma na wiosnę żądaną koncesyę.

— **Otwarcie sądu okręgowego.** W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie sądu okręgowego w Czerkasach. Po nabożeństwie starszy prezes kijowskiej izby sądowej, senator Mejzner, wygłosił mowę okolicznościową, poczem odbyło się pierwsze publiczne posiedzenie sądu pod przewodnictwem prezesa K. Kunachowicza. Podczas posiedzenia odczytano szereg telegramów, otrzymanych od różnych osób i instytucyi i zaprzysiężono nowomianowanego członka sądu Goraina.

Ukonstytuowane niedawno towarzystwo szerokotorowych kolei podjazdowych opracowało już i wniosło do ministerstwa komunikacyi szereg projektów nowych szerokotorowych linii podjazdowych w obrębie kolei Poł.-Zachodnich. Projekty te rozpatrzone zostaną na najbliższej sesyi komisyi międzywydziałowej do spraw nowych kolei i według wszelkiego prawdopodobieństwa zostaną przez ową komisyę zatwierdzone.

Do liczby pomienionych kolei należą:

1) Od miasteczka Stawiszcze, gub. kijowskiej, przez Ostrą Mogiłę, Sewerynówkę Nastaszki do miasteczka Siniawy, skąd kolej pójdzie w dwu kierunkach: do stacyi kolei Poł. Zachodnich Rokitno i do m. Taraszczy. Długość linii od m. Stawiszcze do Rokitnej wyniesie 49 wiorst i od m. Siniawy do Taraszczy 14 i pół wiorst.

2) Od stacyi Funduklejówka kolei Poł.-Zachodniej, w gub. kijowskiej, przez wsie Osotę, Mohiły, Matronieńską do m. Czebrynia. Długość linii wyniesie 38 wiorst.

3) Od miasteczka Rżyszczów w gub. kijowskiej, położonego na brzegu Dniepru via Leglicz i cukrownie we wsiach Piwcy, Pli, Wielkie Przyłuki, wsie Janówka, Korotyszcze, Halino, Pustowojty do stacyi kolei Poł.-Zachodniej Mironówka z linią kolejową od st. Halino do miasteczka Kaharłyk.

Wszystkie te koleje przetną najbardziej zaludnione i urodzajne powiaty gub. kijowskiej.

W związku z temi projektami zarząd kolei Poł. Zachodnich opracował w swoim czasie kilkanaście projektów nowych linii kolejowych w guberniach kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, lecz budowa ich wobec znacznych kosztów i braku odpowiednich funduszów nie dojdzie prawdopodobnie do skutku.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 12 (25) Arkadyusza i Modesta M. m
Jutro 13 (26) Weroniki.
Wschód słońca o godz. 7 m. 47.
Zachód słońca o godz. 4 m. 37
Długość dnia godz. 8 m. 50.

Kalendarzyk Historyczny.

25 stycznia n. st.

Roku 1507. Zygmunt Stary na króla Polski w Krakowie ukoronowany.

— **Koncert Turczyńskiego.** Program dzisiejszego koncertu znakomitego pianisty p. Józefa Turczyńskiego jest ułożony z ogromnym smakiem. Chopin, wypełniający cały oddział koncertu, Beethoven, Liszt, Skriabin i t. d. składają się na treść koncertu poważną a imponującą.

Dzisiejszy występ naszego wirtuoza jest ostatnim z szeregu występów w Cesarstwie, cieszących się ogromnem powodzeniem. P. Turczyński wyjeżdża obecnie do Berlina, Lipska, Paryża, Glasgowa i innych miast zachodniej Europy.

Po powrocie z tej podróży p. Turczyński osiada znowu w Warszawie, uważając pracę dla swoich za jedno z najpierwszych swoich zadań artystycznych.

— **Teatr Polski.** W sobotę w Teatrze Polskim po raz czwarty odegrane będzie malownicze widowisko w 3 obrazach p. t. „Betleem".

W niedzielę po raz drugi ukaże się na naszej scenie nastrojowa i pełna wstrząsających scen „Warszawianka" Stan. Wyspiańskiego. wraz z dopełniającą przedstawienie piękną „Królową-Bajką" M. Tatarkiewicza.

Obie te sztuki na czwartkowem przedstawieniu były przyjęte przez licznie zebraną publiczność z prawdziwem zadowoleniem...

Nie wątpimy, iż cała publiczność kijowska zechce zobaczyć ze sceny nieśmiertelne dzieło wielkiego poety. Dekoracye i kostyumy nowe.

W czwartek przyszłego tygodnia po raz pierwszy odegrana będzie głośna komedya słynnego angielskiego pisarza Tristana Bernarda p. t. „Tajemniczy Dżems", z repertuaru warszawskich teatrów rządowych, gdzie grana była z niebywałem powodzeniem kilkadziesiąt razy z rzędu.

Komedya ta ukaże się na benefis artysty i reżysera naszego teatru Konstantego Tatarkiewicza, który odegra rolę tytułową.

Bilety na to przedstawienie od wczoraj sprzedaje księgarnia Idzikowskiego.

W niedzielnem przedstawieniu „Warszawianki" rolę Maryi zamiast chorej p. Gzylewskiej odegra p. Orleńska.

— **Wieczornica P. T. G.** Dzisiaj w lokalu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego (Lwowska 12a) pierwsza w tym sezonie wieczornica. Wejście: dla członków i uczącej się młodzieży po 30 kop. i dla gości po 50 kop. Zabawa—przy dźwiękach doskonałej orkiestry.

Sezon taneczny w P. T. G. będzie w tym roku ożywiony. Wieczornice sobotnie będą się odbywały w ciągu całego stycznia; na później przewidywany jest szereg zabaw większych, jak tradycyjny bal wioślarski, bal bibułkowy, wieczorek footbalistów i t. d.

— **Kościół maryawicki w Kijowie.** Maryawici miejscowi zwrócili się do rady miejskiej z prośbą o udzielenie im placu pod budowę kościoła. Miejska komisya gruntowa uznała za możliwe oddać maryawitom plac przy ul. Nowo Żylańskiej w pobliżu komory celnej. Podczas rozpatrywania tej kwestyi w radzie miejskiej szereg radnych zwracał uwagę zarządu na niezbyt odpowiedni wybór miejsca dla Domu Bożego w sąsiedztwie z rotami aresztanckiemi, komorą celną i studniami artezyjskiemi. Jednakże większością głosów rada uchwaliła oddać rzeczony plac maryawitom do tymczasowego użytkowania, t. j. do czasu istnienia w tem miejscu kościoła.

— **Telegram ministra.** Zarządzający ministerstwem spraw wewnętrznych zawiadomił telegraficznie gubernatora kijowskiego, iż podczas przedstawiania Najjaśniejszemu Panu deputacyi prowincyonalnych, przybywających w celu złożenia życzeń wiernopoddańczych z powodu 300 letniego jubileuszu Domu Romanowych, wszelkie składanie darów wiernopoddańczych i odczytywanie adresów będzie wzbronione.

— **Echa dawnych czasów.** Niektóre koleje rządowe zwróciły się do zarządu kolei Poł.-Zachodnich z prośbą o zwrócenie grzywn za spóźnioną dostawę ładunków w r. 1905. Pomiędzy innymi zarząd kolei Rygo-Orłowskiej w swej prośbie nadmienia, że „fala ruchu rewolucyjnego, która w r. 1905 ogarnęła całą Rosyę, ze szczególną siłą wstrząsnęła podwaliny życia ekonomicznego w Rydze, gdzie strajki ekonomiczne i polityczne następowały po sobie kolejno".

Strajki te, które wybuchły z przyczyn od kolei niezależnych uniemożliwiły jej terminową dostawę ładunków. Wobec tego kolej Rygo-Orłowska prosi o zwrócenie jej ściągniętej w swoim czasie grzywny.

Rozpatrzywszy tę prośbę zarząd kolei Poł.-Zachodnich postanowił odmówić zainteresowanym kolejom zwrotu grzywien, ponieważ w r. 1905 wszystkie koleje rosyjskie znajdowały się w jednakowych warunkach.

— **Skarga mieszkańców przedmieść.** Mieszkańcy przedmieścia Szulawki oraz ulic Borszczagowskiej i Polnej zwrócili się do ministerstwa spraw wewnętrznych ze skargą na kijowski powiatowy zarząd ziemski, który, ich zdaniem, pozostawił przedmieścia kijowskie na na łasce losu, zupełnie nie dbając o ich urządzenie i uporządkowanie. Petenci skarżą się na niemożliwy stan niezabrukowanych dotychczas ulic, niedostępnych zupełnie dla ruchu kołowego i komunikacyi towarowej z Kijowem. Straż ogniowa, Pogotowie Ratunkowe, karawany pogrzebowe a nawet dorożkarze nie chcą wyjeżdżać na Szulawkę z powodu niemożności przejazdu po tamtejszych ulicach.

„Oświetlenia niema tam żadnego; mieszkańcy pozbawieni są szkoły ludowej, pomocy lekarskiej, wody możliwej do picia i 30-tysięczna ludność oddana jest na pastwę wszelkiego rodzaju epidemii. Wobec tak niemożliwych warunków wartość nieruchomości na Szulawce znacznie spadła, dochodowość zaś ich obniżyła się o 50%. Mieszkańcy tego przedmieścia, opłacający znaczne podatki ziemskie, niejednokrotnie zwracali się do powiatowego zarządu ziemskiego z prośbą o zwrócenie uwagi na ich rozpaczliwe położenie, lecz dotychczas wszystkie ich starania pozostawały głosem wołającego na puszczy".

— **Wystawa kijowska.** Onegdaj odbyły się posiedzenia wystawowych sekcyi: sportowej i myśliwstwa. Sekcya sportowa postanowiła urządzić podczas wystawy międzynarodowe igrzyska olimpijskie, wszechrosyjski zjazd w sprawie wychowania fizycznego oraz szereg specyalnych konkursów sportowych: pływania, fechtunku, foot-ball'u i t. p. Sekcya postanowiła zwrócić się do komitetu z prośbą o wyznaczenie nagród.

Sekcya myśliwska postanowiła zwrócić się do wszystkich stowarzyszeń myśliwskich z prośbą o wzięcie udziału w wystawie. Pozatem sekcya ma zamiar samodzielnie przystąpić do kompletowania najciekawszych okazów.

— Komitet wystawy rozpoczął rokowania z inż. Timczenką w sprawie urządzenia komunikacyi samochodowej na terytoryum wystawy. W tym celu inż. Timczenko oglądał wczoraj szczegółowo plac wystawy.

— W ostatnich dniach komitet wystawy otrzymał szereg ofert z propozycyami urządzenia różnych widowisk, rozrywek i innych atrakcyi na wystawie. Oprócz oferty p. Polonskiego, o której pisaliśmy przed kilku dniami, do biura komitetu wpłynął szereg propozycyi urządzenia kinematografów, teatrów, wieczorów śmiechu, wagonów-bioskopów, młynów dyabelskich, menażeryi itp.

— **Zgromadzenie ziemskie.** Dziś rozpoczynają się posiedzenia komisyi gub. zarządu ziemskiego w celu rozpatrzenia referatów, jakie przedstawione zostaną gubernialnemu zarządowi ziemskiemu, zwołanemu na 15 b. m. Ogółem porządek dzienny zgromadzenia obejmować będzie około 250 spraw, pośród których poza zwykłemi bieżącemi zasługują na uwagę budowa linii kolejowej Humań — Woznesieńsk—Mikołajów, udział kijowskiego ziemstwa gubernialnego w wszechrosyjskiej wystawie hygenicznej w Petersburgu, założenie laboratoryum weterynaryjno-bakteryologicznego, zwołanie zjazdu ubezpieczeniowego podczas wystawy kijowskiej, opracowanie programu badań nad hodowlą inwentarza, zaciągnięcie pożyczki w sumie 3 000,000 rub. na ulepszenie dróg i budowę linii podjazdowych, założenie instytutu Pasteurowskiego, środki w celu popierania drobnego przemysłu, założenie 12 szkół rzemieślniczych i in.

— **Zmiana decyzyi.** Gubernialne zgromadzenie ziemskie wypowiedziało się w roku zeszłym za udziałem ziemstwa kijowskiego w ziemskiej wystawie jubileuszowej 1915 roku w Moskwie. Obecnie, wobec znacznych kosztów jakie pociągnąłby za sobą udział w wystawie (na gub. ziemstwo kijowskie wypsdłoby przeszło 40,000 rub.), zarząd ziemski postanowił złożyć zgromadzeniu gubernialnemu wniosek o zaniechaniu powyższego projektu.

— **Odmowna odpowiedź.** Gubernialna eparchialna rada szkolna, opierając się na prawie z dn. 19 czerwca 1909 r. zwróciła się do ziemstwa gubernialnego z żądaniem udzielenia w r. 1913 za przykładem lat ubiegłych zapomogi na szkoły cerkiewne w sumie 120 tys rub. (w. r. z. ziemstwo asygnowało na ten cel 60 tys. rub.).

Po rozpatrzeniu tej kwestyi gub. zarząd ziemski doszedł do wniosku, iż ziemstwo nie jest obowiązane do udzielania podobnych zapomóg, te zaś, które były udzielane w zeszłych latach miały jedynie charakter tymczasowy. Wobec tego zarząd ziemski wypowiedział się za uchyleniem starań rady eparchialnej i wnioski tej treści złoży gubernialnemu zgromadzeniu ziemskiemu.

— **Kijowski lombard prywatny.** W najbliższym czasie otwarty zostanie akcyjny „Kijowski lombard prywatny". Jeszcze w r. ub. ustawa tego lombardu została zatwierdzona, a obecnie po zebraniu kapitału zakładowego w kwocie 1,000,000 rb. odbyło się dn. 9 stycznia w hotelu „Continental" pierwsze zebranie akcyonaryuszy nowego przedsiębiorstwa. W zebraniu brało udział około 85 akcyonaryuszów, rozporządzających 253 głosami (z ogólnej liczby 400). Przewodniczył zebraniu W. Skibniewski, wiceprezesem był A. Rauzer, a sekretarzem A. Zieleński. Zgromadzenie wybrało zarząd w następującym składzie: A. Rauzer, adwokat Zieleński, adwokat Daszkiewicz, B. Perkowski i adwokat Idźkowski; do komisyi rewizyjnej adwokat Frycz i p. Dynowski.

Zarząd ma się zająć zorganizowaniem lombardu, wyszukaniem lokalu, urzędników i t. d. Następne zebranie ma się odbyć najpóźniej w dwa miesiące po pierwszem, a następnie odbędzie się otwarcie lombardu.

— **Umiastowienie oświetlenia elektrycznego.** Na mocy kontraktu zawartego przez miastu z Towarzystwem oświetlenia elektrycznego od dn. 15 września 1912 roku, miasto otrzymało prawo wykupienia przedsiębiorstwa należącego do Towarzystwa. Według obliczenia prezesa komisyi oświetlenia miasta p. M. Bukowińskiego, miasto, zgodnie z orzeczeniem komisyi prawnej powinno w chwili wykupu zwrócić Towarzystwu wartość inwentarza przedsiębiorstwa z dodatkiem 15 proc. premii, która z każdym rokiem zmniejsza się o 1 proc. Biorąc za dzień wykupu datę 1 września 1913 r. p. Bukowiński oblicza wartość inwentarza Towarzystwa w owej chwili na 7.250,000 rub. i odejmując od niej kapitał amortyzacyjny w sumie 2 i pół. mil. rub. otrzymuje jako rzeczywistą wartość majątku—4,756,100 rub. Do sumy tej należy dodać 14 proc. premii—665,000 oraz wydatki stemplowe, druk obligacyi i t. p 270,750 i otrzymamy wówczas ogólną sumę 5 688 650 rub., lub z zaokrągleniem—5,700,000 obejmującą zdaniem p. Bukowińskiego wszystkie przewidziane wydatki miasta przy wykupieniu oświetlenia elektrycznego.

Przy zaciąganiu pożyczki tej wysokości według kursu 88 za 100, trzeba będzie pożyczyć ogółem 6,500,000 rub. Opłata procentów i amortyzacya tego kapitału w ciągu pozostałych do wygaśnięcia koncesyi 27 lat przy 4 pr. złożonych wyniesie 463,060 rub.

W najgorszym nawet wypadku, t. j. jeżeli dochód z przedsiębiorstwa nie zwiększy się w niczem podczas lat następnych i pozostanie na poziomie dochodu r. 1911 kiedy Towarzystwo otrzymało 875 237 rub. czystego zysku, jeżeli od tej sumy odejmiemy wydatki na opłacenie procentów i amortyzacyę pożyczki oraz 2 proc. od wartości inwentarza, pozostanie jeszcze, według obliczenia p. Bukowińskiego 262,177 rub. czystego zysku rocznego na korzyść miasta.

Ponieważ rada miejska postanowiła zaciągnąć pożyczkę na wykupienie przedsiębiorstwa oświetlenia elektrycznego w sumie 10 mil. rub., po umiastowieniu więc przedsiębiorstwa pozostanie jej 3 i pół mil rub, na rozszerzenie sieci oświetlenia.

— NAGŁY ZGON. W domu Nr 8 przy ulicy N. Jurkowskiej zmarł nagle młody stolarz W. Monet.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Onegdaj wieczorem w domu Nr 7 przy zauł. Czechowskim stróże nocni aresztowali dwóch złodziei zawodowych: P. Pinczuka i J. Oszurkę, którzy dobierali się na strych.

W posesyi Nr 16 przy ul. Fabrycznej w szopie M. Korolenki ujęto na kradzieży M. Maconika i P. Isajewa, a na W. Dorohożyckiej robotnika G. Markowskiego.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania N. Wiszniewskiego (Filipowska 13) skradziono odzież, wartości 120 rb.

Przy ul. Luterańskiej Nr 29 okradziono na 112 rb. mieszkanie W. Kiniaka.

W domu Nr 18 przy ul. Rybalskiej okradziono na 268 rb. mieszkanie S. Snigur-Snigurowa. Złodzieja I. Wizerskiego aresztowano przy ul. Twerskiej Nr 31.

— POŻAR. Onegdaj z przyczyny niewiadomej wszczął się pożar w sklepie obuwia S. Gechtmana przy ul. Meżigorskiej Nr 14. Ogień został prędko stłumiony przez padolski oddział straży ogniowej.

— KRYJÓWKI ZŁODZIEJSKIE. Ostatnimi dniami policya śledcza wykryła na Łukjanówce dwie kryjówki złodziejskie. Pierwsza z nich okazała się w domu Nr 25 przy IV linii letnisk w mieszkaniu właściciela domu A. Zagorodnija. Aresztowano tam: pozbawionego praw G. Czerednika, A. Sierowa i syna właściciela domu Nr 30 przy ulicy Borszczagowskiej I. Szpela. Drugą kryjówkę wykryto w mieszkaniu Paszkowskiej przy szosie Brzeskiej Nr 52, gdzie aresztowano F. Gawrilenkę-Gawrilczenkę, F. Kamieniewa, I. Fokina, M. Petrowa, A. Pimachowa i W. Switiuchę.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu Nr 13 przy ul. Dmitrowskiej usiłował wczoraj odebrać sobie życie Mikołaj T. „Pogotowie" uratowało życie desperatowi.

— W domu Nr 87 przy ul. Aleksandrowskiej otruła się kwasem siarczanym służąca Zofia K. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w domu Nr 13 przy ul. Lwowskiej otruła się E Burkasowa. Powody samobójstwa—nieszczęśliwe rodzinne.

— CIEMNA SPRAWA. Przed dwoma miesiącami znikła z Kijowa młoda dziewczyna Sonia Szturman, córka krawca z ul. Chorewej; poszukiwania zaginionej były bezowocne i dopiero przed kilku dniami ojciec dowiedział się, iż córka jego wyjechała do Odesy z subiektem Z. Kuszniеrowskim, który miał jakoby zamiar ożenić się z nią. Lecz kiedy się okazało, że K. jest żonaty, Szturman zawiadomił o wypadku policyę i Kusznierowski został aresztowany. Opowiedział on, iż mieszkał jakiś czas z Sonią Szt. w Odesie, po jakims czasie porzucił ją i powrócił do rodziny. O Soni Szt. niema żadnych wiadomości.

— PORACHUNKI OSOBISTE. Przed paru dniami aresztowano na Sołomence I. Gołołobowa, na skutek oskarżenia go przez L. Rybalskiego, który się podał za agenta, badającego sprawę zabójstwa Barabaszowej w Fastowie. Na zapytanie telegraficzne otrzymano z Fastowa odpowiedź, iż jest to mistyfikacya. Wyjaśniono, iż weszły tu w grę porachunki osobiste i obu aresztowanych uwolniono.

— REWIZYA KOŁKA SPIRYTYSTYCZNEGO. Dnia 9 go stycznia kijowskie Kółko spirytystów nawiedzone zostało podczas posiedzenia przez pomocnika policmajstra A. Woronczuka. A. Woronczak był obecny przy wygłaszaniu referatów w sprawie spirytyzmu oraz przy dyskusyi z powodu referatów. Po posiedzeniu A. Woronczuk zażądał sprawozdania i protokółów z posiedzeń Kółka, które mają również uledz rewizyi.

— DEFRAUDACYE W TOWARZYSTWIE „KAUCZUK". W kijowskiej filii ryskiego przedsiębiorstwa akcyjnego „Kauczuk" (Puszkińska Nr 5) dokonana została defraudacya. Sprawcą jej okazał się jeden z urzędników, poddany turecki, Wenedik Williams. Przez ręce jego przechodziły różne pieniądze, część których W. sobie przywłaszczał. W grudniu w roku ubiegłym przyjechała do Kijowa komisya dla dokonania rewizyi. Wiliams dowiedziawszy się o przyjeździe komisyi zaczął starać się o pożyczkę, gdy jednak nie udało mu się takowej uzyskać, uciekł za granicę. Jak się okazało Wiliams roztrwonił 600—700 rb. W dniu Bożego Narodzenia sprawca defraudacyi przeszedłszy różne koleje, oddał się dobrowolnie w ręce policyi na stacyi pogranicznej Aleksandrowo, skąd dostawiono go etapem do Kijowa.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 11 (24) stycznia 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—7,1	—5,1	—5,9
Barometr przy O w mm.	741,5	741,1	741,9
Stop. wilgotności w proc.	98	95	95
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	0	PłnZ3	PłnZ3
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	0,8	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	—4,6
Najniższa	—7,3
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—6,0
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—7,8

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach oprócz północnego wschodu i części północnego zachodu. Temperatura wyższa od normalnej w Finlandyi, w pasie południowym i na zachodzie, niższa—w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana: znaczne mrozy na północnym wschodzie i na skrajnym wschodzie, nieznaczne—na zachodzie i na południowym zachodzie, umiarkowane — w pozostałej Rosyi, opady w połowie zachodniej i miejscami na południowym wschodzie.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Michał ks. Kurakin; Jakób Villebesco-le-Mairo z Odesy; Aleksander Rindin; Wanda Romaszko z Homla; Aleksander Sac, adwokat przysięgły; Emil Pfier; Stanisława Rusiecka, ob., z pow. humańskiego.

Grand Hôtel: pp. Karol Schoeneich, inżynier, z Łodzi; Otto Jozefi z zagranicy; Natalia Orzewska; Dymitr hr. Heyden, obywatel; Nadzieja Kostariewa; Dymitr Bilikin, inżynier; Fryderyk Arneke z Warszawy; Gabryel Lebourde.

Hotel François: pp. W. Juskiewicz; E. Nojszewski; Włodzimierz Biełogorski; Mikołaj Karpinski z Petersburga; Walenty Brochocki z Wilna; Franciszek Godlewski z Warszawy; Franciszek Kożuchowski z Mohylowa; Julia Krasińska z Warszawy; Szymon Mańkowski z Petersburga; Zygmunt Uziębło z Żytomierza; Eugeniusz Stepan; Józef Mitelstadt z gub. kijow.; J. Czernow.

Hotel Ermitage: pp. Tadeusz Gadon, obywatel, z Wilna; Józef Strycharzewski, dyrektor głob. cukrowni; W. Fanin, dyrektor tal. cukrowni; B. Wagszul, inżynier; Jakób Nikkel; A Dwitiuk; B. Szulga-Assaunienko.

Hotel Hładyniuka: pp. Dymitr Kadomski, pułkownik; Mikołaj Kołyszko, obywatel; Wincenty Wolszczan; Barbara Biernacka; Felicya Rawa.

Palast Hôtel: pp. Grzegorz Kagan, kupiec; W. Miszczenko, obywatel; S. Padwa, kupiec; Jan Abrosimow, kupiec; Z. Lewitow, kupiec; B. Garber, kupiec; J. Frenkiel, kupiec; M. Topolański, kupiec; Grzegorz Chais, kupiec; M. Reizenberg, kupiec leśny.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Konrad Bengson; Eugeniusz Mordakow; A. Mogilewski, administrator; D. Feinger; B. Konter, kupiec; Grzegorz Zarnicki, kupiec; Włodzimierz Kotlarewski, obywatel; D. Szwarcman, kupiec; Grzegorz Prycert, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Eugenia Szyszewska z Bobrow.; S. Adler, artysta; Mikołaj Czepinog; Teodor Kubczyszyn; Mikołaj Mielniczenko; Waleryan Filippow, oficer; W. Chworostowski; Maryan Borecki z Berdyczowa; Władysław Zanoziński z powiatu taraszczańskiego; Włodzimierz Dołgij, podpułkownik; Jakób Jakowlew; Zofia Suchecka, art.; Piotr Kriukow, oficer.

Hotel Praga: pp. Mikołaj Wołodyński z Białej Cerkwi; Zygmunt Dmochowski z Połonnego; T. Merinow; Aleksander Korawodin; A. Panimaszowa; Eugenia Dowgiełło z Nieżyna; Mikołaj Popow.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Narada ambasadorów.

Londyn (AP). Narada ambasadorów odbędzie się d. 12-go stycznia.

Żądania delegatów bałkańskich.

Londyn (AP). Według informacyi Agencyi Reutera, pochodzącej ze sfer dyplomatycznych, nieumiarkowane żądania sprzymierzeńców bałkańskich dotyczące kontrybucyi wojennej, zostałyby przyjęte nieprzychylnie, ponieważ utrudniłyby Turcyi prowadzenie układów pokojowych i odbiłyby się ujemnie na jej rozwoju ekonomicznym.

Po upadku gabinetu tureckiego.

Londyn (AP). Wiadomości z Konstantynopola o nagłym upadku gabinetu i zagarnięciu władzy przez młodoturków wywarło przygnębiające wrażenie na delegatach bałkańskich, którzy przypuszczają, iż rozstrzygnięcie kwestyi pokoju pójdzie w odwłokę.

Delegaci jednak są przekonani, iż sprawa pokoju, znajdująca się w rękach wielkich mocarstw, zostanie doprowadzona do końca.

Przewrót w Turcyi.

Konstantynopol (AP). Zmarł nagle były minister wojny Nazim-basza.

Utworzono komitet obrony narodowej.

Ambasador w Wiedniu Hilmi-basza obejmie prawdopodobnie tekę ministra spraw zagranicznych.

Londyn (AP). Przewroty w Konstantynopolu wywarły w miejscowych kołach politycznych wrażenie ogromne. Na giełdzie panika. Koła dyplomatyczne, nawet ambasada turecka żadnych urzędowych wiadomości z Konstantynopola nie otrzymały. Delegaci bałkańscy jutro zbiorą się celem narady. Tymczasem odmawiają oni udzielania informacyi. Prasa jednogłośnie potępia przewrót młodoturecki. „Times" pisze: „Młodoturcy mylą się, licząc na niezgodę mocarstw. Wkrótce przekonają się oni, iż jedynie pewną drogę wybrał Kiamil-basza. „Daily News", „Daily Telegraph" i „Daily Express" wskazują, iż Turcya wkroczyła na niebezpieczną drogę.

Petersburg (Wł.). W rosyjskich kołach dyplomatycznych uważają przewrót w Turcyi za ostatnią stawkę młodoturków i wątpią, ażeby się długo utrzymali przy władzy.

Nadzieje na zawarcie pokoju są zachwiane.

Petersburg (Wł.). Otrzymano tu wiadomość o zabójstwie Nazima-baszy.

W Bułgaryi.

Sofia (AP). Wiadomość o ustąpieniu Adryanopola wywarła jaknajlepsze wrażenie. Nawet gazety narodowe, usposobione wojowniczo, witają z uznaniem prędkie zawarcie pokoju. Jeden z ministrów w rozmowie z korespondentem Pet Agencyi Telegraficznej, oświadczył, iż obecnie można mieć nadzieję, iż dalszy przebieg rokowań będzie pomyślny. Naturalnie przed zawarciem pokoju trzeba będzie jeszcze rozpatrzeć kilka dosyć poważnych kwestyi, ale fakt, iż Turcya ustępuje żądaniom wielkich mocarstw, świadczy o zmianie nastroju rządu tureckiego, który przedtem przeciągał układy bez dostatecznych przyczyn.

Obecnie układy potoczą się wartko, ponieważ Turcya przejawia usposobienie pokojowe i pragnienie zakończenia sprawy. Jedną z najbardziej trudnych spraw jest kwestya kontrybucyi, nakreślona dotychczas w ogólnych zarysach. Bułgarya potrzebuje obecnie wielkich środków. Istnieje przypuszczenie, iż weźmie ona na siebie część tureckiego długu państwowego, proporcyonalnie do wielkości i bogactw prowincyi, jakie otrzyma od Turcyi. Tymczasem Turcya sama potrzebuje materyalnego poparcia Europy. Wszystko to można uregulować jedynie za pomocą zawiłych kombinacyi finansowych, któremi zresztą zajmie się Todorow w swojej podróży po Europie.

Likwidacya oddziałów sanitarnych.

Petersburg (Wł.). „Czerwony Krzyż" przystąpił do likwidacyi oddziałów sanitarnych na Bałkanach.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba gmin rozpoczyna dzisiaj debaty nad projektem prawa o ordynacyi wyborczej Będzie omawiany wniosek Grey'a o wykluczeniu z pierwszego artykułu billu słów „płci męskiej". Kwestya prawa wyborczego kobiet interesuje bardzo opinię publiczną. Będzie ona pozostawiona do decyzyi izby. W parlamencie panuje nieokreślony nastrój, ponieważ wszelkie różnice partyjne odnośnie do tego punktu nie istnieją.

Deklaracya ministrów francuskich.

Paryż (AP). Deklaracya ministeryalna będzie zawierała postulat ratyfikacyi traktatu franko-hiszpańskiego oraz zwykłe zapewnienie o wierności Francyi względem mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

Ze Stanów Zjednoczonych.

Londyn (AP). Sekretarz państwowy Stanów Zjednoczonych Knox, odpowiadając Grey'owi w sprawie sporu o kanał Panamski, wyraził gotowość przekazania kwestyi spornych do rozpatrzenia wspólnej komisyi najwyższej, przewidzianej przez nieratyfikowany jeszcze anglo-amerykański traktat polubowny. Stany Zjednoczone gotowe są zresztą ratyfikować ten traktat.

Albani (stan New-York) (AP). Senat wypowiedział się za wprowadzeniem prawa wyborczego dla kobiet oraz za odnośną zmianą konstytucyi stanu.

Z Japonii.

Tokio (AP). Prasa nie wierzy w możliwość pomyślnej organizacyi przez Kacurę nowej partyi politycznej Rozpuszczenie parlamentu uważane jest za niechybne.

Tokio (AP). Jeden z admirałów radzi dyplomacyi japońskiej zwrócić szczególniejszą uwagę na układy Północno-Amerykańskich Stanów Zjednoczonych z Chinami, które zostały wznowione po wyborach prezydenta republiki z powodu wydzierżawienia wysp Czżaowańskich.

Samorząd w Królestwie.

Petersburg (Wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi specyalnej Rady Państwa do spraw samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Zgodnie z wnioskiem prawicowców komisya uznała za niestosowne udzielenie Królestwu odrębnego samorządu, wobec czego postanowiono zmienić dawną nazwę projektu. Projekt obecnie nosi nazwę projektu rozszerzenia na gubernie Królestwa przepisów o zarządzie miejskim z r. 1892. Postanowiono zmienić pewne artykuły stosownie do warunków lokalnych. Prawo udziału w samorządzie miejskim będą posiadali właściciele domów i lokatorowie; ci ostatni muszą posiadać wysoki cenzus. Ożywioną dyskusyę wywołała kwestya językowa. Uchwalono, że biurowość ma być prowadzona w języku rosyjskim. Prawicowcy żą-

dali ażeby dyskusye prowadzone były w języku rosyjskim, jednak większością 3 głosów wniosek ich odrzucono.

Uchwalono, że na żądanie trzech dyskusyi ma być tłumaczona na język rosyjski.

Petersburg (Wł.) Na posiedzeniu komisyi do spraw samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem nazwy projektu nie zmieniono, zasadniczo tylko zdecydowano rozszerzyć na Królestwo ogólne przepisy z r. 1892 z pewnemi zmianami, kwestyi cenzusu nie omawiano. Podczas dyskusyi w sprawie języka obowiązującego Kobyliński, Stiszinski i Hurko proponowali prowadzenie biurowości i dyskusyi w języku rosyjskim, co Szebeko uważał za szkodliwe z punktu widzenia państwowego, oraz dla stosunków pomiędzy rosyanami i polakami. W sprawie dozoru administracyjnego uchwalono zasadę ogólnej ustawy z r. 1892, według której gubernatorowi przysługuje prawo dozoru nad przestrzeganiem przepisów prawnych.

W sprawie amnestyi.

Petersburg (AP). „Rossija" donosi, iż na posiedzeniu rady ministrów rozpatrywano projekty komitetu do obchodu trzechsetlecia panowania Domu Romanowych pod przewodnictwem ochmistrza dworu Bułygina. Projekty te dotyczą ułaskawień, ulg i tych specyalnych zarządzeń, któremi projektowane jest uczcić wydarzenie dziejowe. Według gazety „Rossija" rada ministrów wypowiedziała się za uczczeniem tego faktu historycznego mniej więcej w tych granicach, w jakich uczczono radosny fakt narodzin Następcy Tronu. Między innemi amnestya rozszerzona będzie również i na te osoby, które zostały skazane na kary za przestępstwa charakteru karnego i politycznego.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych.

Petersburg (Wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do Rady Państwa wniosek o emisyi pożyczki obligacyjnej m. Petersburga na budowę mostów i urządzenia tramwajowe.

Powrót Kasso.

Petersburg (AP). Powrócił z zagranicy minister oświaty.

Giełda Petersburska.

Dnia 11 stycznia 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	94.82½
" czeki za 10 f. st.	—
" na Berlin 3 m. za 100 mar.	46.30
" czeki za 100 mar.	—
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.60
" czeki za 100 fr.	—
Dyskonto giełdowe	—
4% Państwowa renta	91⅞
5½% Pożyczka 1905 r.	104⅞—105⅛
5% Pożyczka 1908 r.	104½—105¼
4½% Pożyczka 1905 r.	100—100⅛
5% Pożyczka 1906 r.	103¼
4½% Pożyczka 1909 r.	99⅛—99¼
4% Listy zast. Szlach. Banku	90—90
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	91½
4% "	101—101
5% Świadectwa włościańskie	[illegible]
5½% "	91⅞—92
4½% Świadectwa włościańskie	101—101

5% Pożyczka prem. 1864 r.	470½
" " 1866 r.	37[illegible]
5% Obl. prem. Szlach. Banku	322
4½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84½
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	87½—88
4½% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	85—87¼
4½% "	87¼—88
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	99¾—100¼
5½% "	91—92
4½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	88 89
4½% " Besar.-Taur. B. Ziem.	84½—84¾
4½% " Wileńsk. Ban. Ziem.	86—86½
4½% " Dońsk.	83½—84¼
4½% Kijowsk Banku Ziem.	85½—85¾
4½% " Moskiewsk.	86—86
4½% " Niż.-Samar.	85½—86½
4½% " Połtawsk.	84½—85
4½% " Tulsk.	87—87½
4½% " Charkowsk.	85—86
4½% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	84—86
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	150
" 2-go "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	690
" Ros. T-a transport. i asekur.	—
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	495—497
" Mosk. K. Woronez. kolei	850—851
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	245—246
" Poł.-Wschod. kolei	253—255
" Półn. Donieckiej	285—286
" Azowsko-Dońsk.	592—597
" Wołżko-Kamsk. b.	965 970
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	3[illegible]0—3[illegible]2
" Ros. Azyat.	284—286
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	354—356
" Petersb. Międzynar. Komerc.	515—517
Akcye Petersb. Dyskont. Pożycz.	496—498
" Petersb. Prywatn.-Kom.	279—281
" Banku Zjednoczonego	283—291
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	676
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	592 597
" Dońsk. Banku Ziemsk.	628 632
" Kij. Banku Ziemskiego	700
Akcye Moskiewsk.	832
" Niżegor.-Samar.	695—700
" Połtawsk.	605—610
" Petersb.-Tulsk.	455—460
" Charkowsk.	447—452
Bakinsk. T-a Naftow.	665—681
Kaspijsk. T-wa	2500—2525
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	377—380
Naft. T-a Br. Nobel.	865—867
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	16100—16200
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
" Briańsk. Fabr. szyn	179—181
" Naft. T-wa Hartman	261
" Kołomieńsk. Fabryki	186—188
" Fabr. Malcewsk.	452—455
" Petersbursk. Metalurg.	225
" Nikopol-Mariupolsk.	263 271
" Putiłowsk.	162—163
" Rosyjsk. Balt. Fabryki.	258
" Ros. Fabr lokomot. (Bue)	215
" T-a Odlew. i stali „Sormowo"	130—131
" Fabr. Wag. Feniks.	126
" T-a „Dwigatiel"	103
" Dońsk.-Jurjewsk. Metal. T-a.	295—297
" Ros. kop. złot.	152
" Leńsk. Tow. kop. zł.	700
" Lianozow	296
" Lessner	326
" Głuchoozierskie	306

Z ostatniej chwili.

Sprawy bałkańskie.

Przewrót w Turcyi.

Wiedeń (Wł.). O śmierci Nazima-baszy opowiadają co następuje: Enwer-bey, jako komendant miasta, w otoczeniu 30 oficerów zażądał od Nazima baszy oddania wszelkich pieczęci i dokumentów; Nazim-basza odmówił. Wtedy Enwer bey dał mu krótki czas do namysłu. Nagle adyutanci Nazima-baszy dali kilka strzałów rewolwerowych do pomienionej grupy oficerów. Wówczas z otoczenia Enwer-beya dano również kilka strzałów do Nazima. Kula trafiła prosto w serce baszy, który padł na miejscu.

Konstantynopol (Wł.). Zamordowanie Nazima-baszy mogłoby zdyskredytować spokojne i celowe postępowanie Enwer beja, lecz jest winą adyutantów Kiamila-baszy i Nazima-baszy. Enwer-bej i Talaat bej postanowili niedopuścić do rozlewu krwi, gdy wszelako adyutanci Nazima-baszy poczęli strzelać przez okna do Enwer-beja i jego towarzyszów,—odpowiedziano ogniem. Nazim-basza padł i po jego trupie Enwer-bej zdołał wtargnąć do sali, gdzie się odbywało posiedzenie rady ministrów.

Konstantynopol (Wł.). Zmiana gabinetu jest dziełem armii, żądającej bezwarunkowo wojny. Enver-bej wtargnął do sali posiedzeń w chwili, gdy ministrowie omawiali telegram dowódcy Adryanopola Szukri-baszy, który groził, że jeśli otrzyma rozkaz oddania twierdzy bułgarom—nie podda jej, lecz zburzy, sam zaś przedrze się do Konstantynopola w celu wywołania tam rewolucyi, albo zginie.

Konstantynopol (Wł.). Nowy gabinet został utworzony. Ponieważ Izzet-basza odmówił objęcia teki ministra spraw zagranicznych, objął ją Mukhtar-basza. Wielki wezyr Mahmud-Szefket-basza objął równocześnie tekę ministra wojny.

Konstantynopol (Wł.). Kiedy Enver-bej i Talaat bej na czele oficerów wtargnęli do Porty, ministrowie usiłowali telefonicznie wezwać pomocy wojsk, do czego nie dopuszczono. Na widok trupa zaniechano oporu. Tylko wielki wezyr i minister spraw zagranicznych zachowali się obojętnie.

Konstantynopol (Wł.). Wczoraj w południe Mukhtar-basza i Talaat-bej odwiedzili wszystkich ambasadorów, zawiadamiając o zmianie gabinetu i zapewnili, iż spokój będzie utrzymany.

Konstantynopol (Wł.). Silne patrole przeciągają przez stolicę. Wśród ludności panuje radość i entuzyazm. Żadna gazeta wczoraj nie wyszła.

Londyn (Wł.) Przewrót turecki nie wywołał tutaj wielkiego zdziwienia, ponieważ delegaci ostrzegali Grey'a, iż podobne rozwiązanie jest możliwe, jeżeli mocarstwa będą wywierały nacisk wyłącznie na Turcyę, ażeby Adryanopol przypadł związkowcom.

Londyn (Wł.). Delegaci tureccy przypisują całą winę Europie, której zachowanie względem Turcyi jest chwiejne, cyniczne, niemądre i jednostronne. Delegaci bałkańscy uważają, iż sytuacya teraz jest przynajmniej jasna, nie przedsiębiorą jednak nic stanowczego przed odpowiedzią nowego rządu w Turcyi.

Wiedeń (Wł.). Przewrót w Konstantynopolu wywołał tutaj ogólne zdziwienie, pomimo, iż koła poinformowane wiedziały o wrzeniu młodoturków, nie przypuszczały jednak, iż mają oni siłę wywołania przewrotu, tymczasem wszystko zależy od stanowiska nowego rządu w kwestyi odpowiedzi na notę mocarstw. Koła nie wierzą jednak, ażeby rząd wprost prowokował dalszą wojnę, gdyby jednak odpowiedź turecka wypadła odmownie, wywołałaby ona olbrzymie wrzenie na Bałkanach.

Berlin (AP). W kołach rządowych panuje zdziwienie, że Porta podczas wtargnięcia Enver-beya była pozbawiona wszelkiej ochrony wojskowej, tembardziej, że wrzenie wśród młodoturków było powszechnie znane i ambasadorowie donosili o tem oficyalnie. Co do ogólnej sytuacyi wstrzymują się od opiniowania, dopóki w nowym gabinecie tureckim nie obję to teki ministra spraw zagranicznych. Stwierdzają tylko, że mocarstwa już się porozumiewają celem kontynuowania akcyi wspólnej, ażeby, na wypadek wznowienia wojny, zlokalizować ją.

Berlin (AP). Onegdaj przybył sekretarz stanu von Jagow, kiedy już wiedziano o przewrocie w Konstantynopolu. Wczoraj Jagow objął kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych.

Paryż (Wł.). Telegramy z Konstantynopola są cenzurowane. Niektóre z nich twierdzą, że podczas przewrotu zostało 200 osób zabitych.

Rozruchy wydarzyły się w rannych godzinach. Poczyniono liczne aresztowania.

Paryż (Wł.). Poprzedni ministrowie tureccy zostali uwięzieni.

Delegatów tureckich odwołano z Londynu do Konstantynopola.

Rzym (AP). Gazety poranne uważają gest młodoturków, jako agonię państwa tureckiego w Europie.

„Messagero" pisze: „Jeżeli rady przyjazne okażą się niewystarczające, mocarstwa rozporządzają świetnemi środkami, ażeby osiągnąć spełnienie ich woli".

„Popolo Romano" mówi: „Jeżeli prawdziwe są doniesienia ministrów wojny i finansów, — o opłakanym stanie tureckiej armii i skarbu, to przewrót młodoturków może się zakończyć upadkiem państwa tureckiego nietylko w Europie.

Konstantynopol (AP). W obecności pierwszego adyutanta sułtana i zagranicznych attachés wojennych odbył się pogrzeb Nazima-baszy.

Białogród (Wł.). Wiadomość o rewolucyi w Konstantynopolu we wszystkich kołach wywarła wrażenie przygnębiające, ponieważ wierzono już w rychłe zawarcie pokoju. Koła rządowe sądzą, że jeśli ruch rewolucyjny w Turcyi nie ustanie, zawarcie pokoju będzie wątpliwe.

Konstantynopol (Wł.). Kiedy o 9-ej wieczorem ukazał się na balkonie Porty nowy wielki wezyr i odczytał proklamacyę, kończącą się słowami: „Adryanopol—albo śmierć", tłum przyjął ją z entuzyazmem.

Konstantynopol (Wł.). Nowy gabinet zwołuje stary parlament, nieprawnie, zdaniem młodoturków, rozwiązany, który utworzy łącznie z senatem zgromadzenie narodowe i rozstrzygnie konstytucyjnie kwestye: wojna, czy pokój?

Konstantynopol (Wł.). W stolicy panuje spokój. W Stambule w nocy urządzono manifestacye pokojowe. Podczas rozruchów 12 osób zostało rannych; wiele osób aresztowano.

Pesymizm.

Londyn (Wł.). Panuje tu bardzo pesymistyczna opinia w sprawie zawarcia pokoju.

Manewry w Galicyi.

Lwów (Wł.). Dzienniki zamieściły pogłoskę, iż w lutym odbędą się manewry zimowe w Galicyi wschodniej.

Stanowisko mocarstw.

Berlin (Wł.). „Lokalanzeiger" wyraża przekonanie, że tylko zgodna, jednomyślna Europa zapobiedz może wojnie.

W kołach politycznych panuje przekonanie, iż mocarstwa wysłać powinny do zatoki Bezika u wejścia do Dardanelów swe okręty.

Paryż (Wł.). W kołach politycznych sądzą, że ponieważ Niemcy sprzeciwiały się użyciu groźby w nocie do Porty, powinny obecnie przystąpić do wspólnego kroku.

Wiedeń (Wł.). Nie wykluczone jest, iż Rosya nie pozostanie już neutralną, ale niezwłocznie podniesie sprawę Armenii.

Odpowiedź Turcyi.

Konstantynopol (AP). Nowy gabinet zebrał się na posiedzenie dla ułożenia odpowiedzi na notę mocarstw.

Stanowisko Bułgaryi.

Londyn (Wł.) Na notę mocarstw bułgarzy oświadczyli, iż teraz sami zabiorą Adryanopol, następnie zaś wkroczą do Konstantynopola, ażeby wypędzić bandę młodoturków.

Manifestacya w Poznaniu.

Poznań (Wł.) Onegdaj wieczorem policya rozwiązała wielkie zgromadzenie polskie. Z rozgoryczonego tłumu padły okrzyki obelżywe pod adresem policyi. Następnie urządzono manifestacyę pod pomnikiem Mickiewicza.

Galicya na wystawie kijowskiej.

Lwów (Wł.) Komitet galicyjski wystawy kijowskiej pod przewodnictwem Gołuchowskiego został rozwiązany, ponieważ zgłosiło się z powodu braku subwencyi tylko kilkunastu wystawców galicyjskich. W wystawie wezmą udział zdrojowiska.

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijowska** · Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 · Wydawca **Antoni Zieleński.**